

Kapt. Łagwa Zygmunt.  
z Pododziału KUT  
Kamp Buchu 14 bezon. S.K.

133

m. p. dn. 3/11

3576

3576

N. 0

### Raport.

Więzieni, Tagiernik. Kapt. Łagwa Zygmunt rok urodz. 1912 pracownik P.K.P.  
kawaler. Aroastrowany zostatem 17 grudnia 1939 roku na granicy • 23.11 zostatem  
odeślony do więzienia w Lomży i tam wadziłem do pojedynki gdzie siedziałem  
do dnia 29/11. 40 roku. Warunki w więzieniu. Cały czas bez zmian bieżący  
brud i wstę. Łóżko zelarne bez siennika i koce choro zamalowane. Żywiec,  
rano chleb o godz. około 10 rano woda, obiad ryżo rozgotowany w wodzie i  
w tym smierdząca ryba. Sledztwa prowadzone są zawsze po całych nocach, kryki  
i śmiechy kobiet i mężczyzn kotowanych po karczerach i innych celach więziennych.  
29.11.40 roku ładowa do wagonu na stacji Lomża i wyjeżdżamy z Polski.  
Warunki w transporcie straszne w wagonie po 40 osób, żywiec: stawa, ryba i  
wody niemożna dostać.

Przybywam w takich warunkach do więzienia w Homlu na terenach Z.S.R.P.  
w Homlu warunki jeszcze gorzej w celach więziennych gdzie mogło by siedzieć  
6 osób ludzi siedziało 24 osórek żywiec nie lepsze. Co do opieki lekarskiej tej  
nie było wcale. 31 sierpnia 40 roku odczytali wyrok z lata pracy Tagiernej  
I znów ładowa do pociągu i wyjeżdżamy dalej 8 października 40 roku wyjeżdżamy  
na punkcie przesyłkowym w Kottos.

Kottos. Baraki drewniane brud, robactwo, pełno żołdaków sowieckich którzy  
okradali ludzi nasyżych z resztek ubrania i obuwia. Barak taki musiał  
pomieścić tysiąc osób, bez żadnej sienników i koce. W takich warunkach  
ciężko było wytrzymać. 12 października uciekam z Kottosa wraz z kolegami  
kolegami w drodze jontanyj jedenascie dni, dokąd jest ciężko i nie ma  
śniegu, 19/10 spadł śnieg i droga stała się nieporównywalną, a żywiec nie dostawia  
nie gdzie ani nie kupi. 23 października zatrzymują nas milicja w rejonie  
Klinkmeńca i zamykają nas w cel P.K.P. t.j. kamera pierwszego zakłuczenia.  
Tam siedziemy 18 dni w celi tak czystej jak i w innych więzieniach przedtem,  
żywiec raz na dwadzieścia czterech godzin 500 gram. chleba i 1/4 litra wody na maga

Po tych 13<sup>tych</sup> dniach przejechało 110 km. mrozi 25° śnieg po kolcowatych podkurujemy trzy dni do więzienia w Tocmie.

Około 12 grudnia z Tocmy zabierają nas w etap do Wologdy to jest 250 km drogi, jędz autem ciziarowym adhrystym.

W Wologdzie satymmyj minie parę dni i jędz dalej w więziatce do więzienia w Kirawie z Kirowa znów po paru dniach do więziatki i do Kottasa z powrotem. W czasie tej całej podróży spotykam bardzo mało Polaków. Po powrocie do Kottasa zamykają mnie do izolatora gdzie siedzę trzy miesiące pomiędzy ~~tych~~ innymi i podległymi którym mieli już po 50-80 lat i wyroków do odbycia.

30 marca 41 roku mam sąd za ucieczkę na który prowadzą mnie do miasta Kottas tam otrzymuję trzy lata za ucieczkę po sądzie z powrotem do izolatora.

5. czerwca 41 roku zabierają z izolatora w etap i wywożą obalej na północ 270 kilometrów do m. Kuz-Pogost. Tam na 53 isach punkcie pracuję na lesoprawale. Worny są bardzo dure tak że nikt nie jest w stanie wyrobić.

W tamtym zabierają mnie i wywożą z powrotem w stronę Kottasa około 60 km na t.zw. strażnicę 8<sup>ma</sup> kolonę. a na tej kolonie jest około 280 em samych młodych i odziej, praca od rana do nocy życie bardzo marte a jak i odziej kuchnię okradli to i wożul bez jedzenia pędzili do pracy, ale mało w dzień prawie każdą noc sziggali za nogą z tych desek i pędzili do rozładowania

przeizgu z piachem. Na tej kolonie przesyłem do 28 sierpnia. Potem odprowadzili mnie na kolonę szubstę z kłol z wnosia zostaje zwolniony z tagrow

Co do władz sowieckich: to na każdym kroku na każdym śledztwie można było słyszeć od tych śledowateli że Polska już niepaństwo i więcej jej nie będzie że żołnier polski były byt pner oficerów i podoficerów i t.p. a Polska po bóg należy na zawsze do Rosji i po odbyciu kary wysey który spędzimy w Rosji musimy pozosta obywatelami sowieckimi.

Z rokiem od roku 39 nie miałem żadnego poboczenia i nie mam do tej pory ani wogóle żadnego poboczenia z naszym krajem.

Zwolniony zostałem z tagrow w sroty kolony t.j. obd. cbrhaugilka i po paru dniach podrury przyjechałem do Buruduka a z tamtąd skierowany byłem do Tocha.

15. września 41 roku przyjęty pner komisję poborową do wojska polskiego

Z Polakami w naszymi aresztami z naszych terenów mało przebywałem, w więzieniu siedziałem w celi sam a po przyjeździe do tagrow dostaje się miżoby samych tak zw. żulików sowieckich.

Kapt Legner Zygmunt